

KS. CZESŁAW S. BARTNIK

JEZUS CHRYSSTUS  
JAKO HERMENEUTA RZECZYWISTOŚCI

Choć hermeneutyka jako specjalna nauka rozumienia czy też teoria interpretacji powstała dopiero w XVII wieku i rozwinęła się w wiekach następnym, to jednak pewne jej pierwotne formy miały miejsce od pierwszych wielkich mitów religijnych, a u nas od ukształtowania się pierwszych ksiąg biblijnych. Patrząc z pozycji dzisiejszej, również rzeczywistość jawi się jako ciemna, anonimowa, bezsensowna i wymaga czynnika rozumienia i interpretacji nie tylko ze strony jednostki, ale i społeczności, ze strony jakiegoś czynnika oficjalnego i autorytatywnego. Rolę taką pełni przede wszystkim religia, a w niej objawienie. W każdym razie hermeneutyka uogólniona jest nie tylko teorią czy dyscypliną, lecz także tajemniczym ontologicznym procesem „rozjaśniania się” rzeczywistości. Mamy zatem hermeneutykę w sensie przedmiotowym – jako proces ontologiczny i hermeneutykę w sensie podmiotowym – jako proces poznawczy, jako teorię czy rodzaj nauki humanistycznej, filozoficznej lub teologicznej. Chciałem postawić tezę, że oba te procesy hermeneutyczne wystąpiły w bycie i osobie Jezusa Chrystusa i taka chrystologia hermeneutyczna może być ważnym dopełnieniem chrystologii uprawianej przez teologię klasyczną.

Trzeba powiedzieć, że katolicka klasyczna teologia systemowa nie ma do dziś większego zrozumienia dla hermeneutyki teologicznej. Jest tylko szeroko

uprawiana hermeneutyka biblijna w wymiarze podmiotowym jako sztuka interpretowania Pisma Świętego.

Hermeneutyka jako nauka bywa pojmowana, zwłaszcza przez uczonych katolickich w ostatnich czasach, właściwie w jakiejś opozycji do Chrystusa, a także zbyt wąsko i jednostronnie: jako szczątkowa filozofia, jako minimalistyczna teologia, jako semiologia subiektywna, jako anonimowy (bezosobowy) język, czy jako wykładnia rozumności, logiki i metod na sposób mimo wszystko irracjonalny. Świadczy to o wielkim kryzysie teologii, a w niej chrystologii, który jednak nie dotarł do głębi katolickiego Kościoła Chrystusowego, odznaczającego się żywą wiarą, realizmem chrześcijańskim i unikaniem pogoni za teologicznymi baśniami sensacyjnymi. Ów redukcjonizm hermeneutyczny jest całkowicie błędny. Trzeba powrócić raczej do ujęć Georga Friedricha Meiera († 1777) oraz w innym nieco aspekcie do współczesnego Luigi Pareysona (Włosi odznaczają się podobnymi realizmem chrześcijańskim i teologicznym, jak Polacy) i rozwijać hermeneutykę maksymalistyczną, uniwersalną, intelektualną, obiektywistyczną i o charakterze personalistycznym, który wprowadza Rzeczywistość chrześcijańską do świata osoby ludzkiej, gdzie następuje transcendująca synteza między światem subiektywnym a obiektywnym.

I oto Jezus Chrystus – w swojej Osobie oraz jako wyzwanie hermeneutyczne – nie jest li tylko znikomym akcydensem rzeczywistości, ani czysto fabularną i subiektywistyczną kategorią życzeniową i emocjonalną, lecz stanowi podstawowe *principium hermeneuticum – omnis entis*. On to stanowi, konstytuuje, wyjaśnia, tłumaczy i interpretuje byt w ogóle (człowieka, świat, dzieje) w aspekcie ontycznym (synchronicznym, strukturalnym) oraz dziejowym (diachronicznym, dynamicznym), a wreszcie sensorodnym (w aspekcie relacji rzeczywistości do osoby ludzkiej).

Jezus Chrystus czyni to strukturalnie, o ile Bóg wkroczył realnie do wnętrza stworzenia „na sposób ciała” (Kol 2,9). Bóg nie stał się homogenicznym elementem świata, ale jego „wewnętrzny” punktem odniesienia, a przez to rekapitulatorem, *con-tractio* (św. Tomasz z Akwinu), punktem absolutnym *in natura rerum* i w przekładzie na człowieczeństwo. Bóg w wewnętrznej relacji do bytu stał się semem, znaczeniem i sensem wszelkiej rzeczywistości stworzonej i to na sposób osiągalny dla stworzenia. Ten sposób bytowania Bóstwa w rzeczywistości sprawia, że Bóstwo wciela się jako hermeneutyczna struktura bytu i za pośrednictwem człowieczeństwa staje się omegalnym i szczytowym elementem stworzenia. W ten sposób Chrystus jako osoba i fakt staje się strukturą hermeneutyczną, tworząc hermeneutykę

chrystyczną, inkarnacyjną, ontyczną. W świetle Chrystusa rzeczywistość doznaje wyjaśnienia, jest w kondycji hermeneutycznej, nabiera znaczenia hermeneutycznego.

Jezus Chrystus czyni to, następnie, na sposób eksplikacji, na sposób hermeneutyki dynamicznej, czynnej, o ile odsłania istotę bytu (stworzenia i dziejów) na sposób objawienia, nauki i czynów. Jest to hermeneutyka już nie tylko na sposób strukturalny, ale także hermeneutyka aktywnej rewelacji. Przede wszystkim Jezus Chrystus przez swą historię, słowa, czyny i epifanię swej Osoby objawia odniesienie rzeczywistości do świata Bożego i najwyższy sens tejże rzeczywistości. Jest to Chrystusowa „hermeneia”, w tym zwłaszcza *hermeneia soterike* (hermeneja zbawcza).

Jezus Chrystus czyni to, wreszcie, na sposób interpretacji pozytywnej, o ile jako Osoba Boga-Człowieka oddaje wprost sens bytu, świata, dziejów – przez swe życie, zachowania, Paschę, Zmartwychwstanie i Zesłanie swego Ducha – zesłanie pneumatofanijne, eklezjotwórcze i realizacyjno-soteryjne aż po paruzję. Będąc ontycznie i strukturalnie sensem rzeczywistości, formułuje twórczo ten sens, przede wszystkim przez deklarowanie siebie samego jako Syna Bożego i Zbawiciela. W ten sposób występuje On jako Autointerpretator, a tym samym jako Interpretator, a w końcu usensowniciel człowieka i świata. Pochodny sens tej twórczej interpretacji stanowi Kościół, który jest wieczną *prolepsis* sensu chrystologicznego. Chrystus jako *autohermeneus* staje się *ipso facto hermeneutes tes ktiseos*.

Jeśli świat stworzony jest językiem Bożym, to Jezus Chrystus jest głównym kodem tego języka, jest paradygmatem hermeneutycznym świata i sensem „zdania o bycie”. Oczywiście, nie jest to relacja bezpośrednia ani prosta. Przed-sądem, przed-zdaniem i przed-rozumieniem jest człowiek, osoba ludzka, która na swoim poziomie jest również kodem języka stworzenia oraz głównym zdaniem i sensem bytu stworzonego. Rzeczywistość mówi o człowieku i mówi człowieka, a przez to stanowi przed-język o Jezusie Chrystusie. Nie jest to mowa bezpośrednia, nie promujemy panchrystyzmu teilhardowskiego, według którego wszelka rzeczywistość „jest Chrystusem” (w Jego naturze kosmicznej i boskiej). Rzeczywistość nie utożsamia się z Jezusem Chrystusem, ale Chrystus jako Jezus jest Sensem rzeczywistości, jej Alfą, Centrum i Omega, jest więc znaczeniem języka rzeczywistości.

Jednocześnie rzeczywistość i jej dzieje wyjaśniają Chrystusa poprzez Jezusa: Jego byt, realność, znaczenie. Jezus Chrystus nie byłby zrozumiały w swej hermeneutyce bez stworzenia, bez człowieka, bez historii, bez języka ludzkiego. Potrzebny jest podkład ludzki, pewien poziom antropogenetyczny,

odpowiedni etap historii. Jest to *praeparatio ad Christum* i tworzywo dla zaistnienia Chrystusa jako Znak, a przez to dla zaistnienia historii zbawienia. Chrystus bowiem interpretuje dzieje świeckie na historię zbawienia. Uosobieniem owej *praeparatio Christi* jest Maryja, która odgrywa olbrzymią rolę hermeneutyczną. Ale byt doczesny ze swą historią ma stałe wołanie o swój sens najwyższy oraz otwarcie na najwyższe znaczenie. Człowiek posiada w sobie z natury dążenie do „człowieka doskonałego” (Ef 4,13; 2 Tm 3,17). Jest wewnętrzne ciążenie – ciążenie ontyczne, gramatyczne i semantyczne – do sensu, a w konsekwencji do Jezusa Chrystusa, który staje się w pewnej mierze zrozumiały na bazie mowy ontycznej, historycznej i historiozbawczej (w ramach językowości uniwersalnej). Inaczej mówiąc, świat jest horyzontem rozumienia Chrystusa, kontekstem zdania o Nim, owym niezbędnym tworzywem hermeneutycznym. Rzeczywistość daje też podstawę do poznania Jezusa Chrystusa, pewnej intelekcyjnego Jego Osoby i misji, do argumentacji o Nim, dowodzenia Go, do kontroli sensowności i poprawności języka, do dostępności do Jego Misterium, a przede wszystkim do obiektywności naszej hermeneutyki epistemologicznej. Wszystko to są warunki i konsekwencje Wcielenia, a więc warunki i konsekwencje Jezusa Chrystusa jako faktu, zdarzenia historycznego i jako „zdania” Trzeba pamiętać ciągle o szeroko stosowanej, choć bez wyraźnego jej nazywania, „hermeneutyce małej” w ramach: Chrystus–świat. Mieści się ona po prostu w formule: „Jezus-Chrystus” czy „Chrystus-Jezus”. Chrystus jest ontycznym, objawieniowym i interpretacyjnym sensem Jezusa, a Jezus jest warunkiem i konsekwencją zaistnienia Chrystusa jako Sensu. „Jezus” warunkuje „Chrystusa” (gdzie „Chrystus” implikuje w sobie wszystkie znaczenia wysokościowe), jest Jego przed-rozumieniem, przed-sądem, przed-sensem. Cała hermeneutyka strukturalna i aktywna polega na odpowiednim skorelowaniu „Jezusa” i „Chrystusa” na bazie interpretacji chalcedońskiej. „Chrystus” jest sensem absolutnym i pleromicznym na zasadzie jedności osobowej subsystencji „Jezusa Chrystusa” Oto taka jest wykładnia hermeneutyki i chrystologii w personalizmie, który jest rozumiany nie tylko jako antropologia (dzieła filozofii i teologii), ale przede wszystkim jako system uniwersalny.

Jezus Chrystus jest zatem Hermeneutą, czyli tłumaczem i interpretatorem Boga, człowieka i świata.

Jezus objawiając Boga, zarazem Go interpretuje swoją Osobą, historią, dziełami i słowem. Bóg bowiem może być pojmowany rozmaicie, co pokazują różne religie i sekty. Przede wszystkim Jezus ukazuje Boga jako Trójcę osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Interpretuje całą historię zbawienia

trynitarnie, choć przez swój Byt. Staje się sensem języka o Bogu, sam jest tym Językiem między Bogiem a człowiekiem. Cała Jego historia jest językiem, w którym wcielenie, życie, dzieła, czyny, słowa, nauczanie, męka, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie to są wielkie „zdarzenia słowa” Nie były to jakieś zdarzenia „nieme” Były to znaki „mówione” przez Osobę Chrystusa, wyjaśniane, interpretowane dla nas. I tak nadal dokonuje się hermeneutyka Trójcy Świętej przez Jezusa, i na płaszczyźnie słowa i na płaszczyźnie bytu.

Jezus Chrystus, będąc „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), interpretuje siebie w relacji do Boga: jako Syna Bożego do Boga Ojca (por. Mk 14,36; Mt 11,27). „Nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten komu Syn zechce objawić” (Łk 10,22). Jezus nie tylko wypowiadał słowo o Bogu jako swym „Ojcu”, ale także kontekstowo je interpretował jako Ojca w tym samym Bóstwie (por. Łk 2,49; Mt 11,25-27; 20,23; 25,34 i inne).

Toteż Chrystus interpretuje Prawo Boże: rozjaśnia, dopełnia, nadaje mu mesjańskiego ducha. „Słyszeliście – oto przykład – że powiedziano przodkom: Nie zabijaj. Ja wam powiadam: kto się gniewa na brata swego, podlega sądowi” (Mt 5,21-22. Por. Mk 10,1-9). Jest to autorytatywna interpretacja Prawa nie tylko kultowego, ale także moralnego. Jezus interpretuje cały Stary Testament jako mówiący o Nim, przygotowujący Jego posłanie i ustawiający Izraela i jego dzieje, a także całą historię świata ku Niemu.

Jezus daje nam zrozumieć istotę człowieka. „Jezus nie polegał na nich (ludziach Jerozolimy), ponieważ wszystkich znał. I nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2,24-25). Ujął to głęboko Sobór Watykański II: „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego [...] Chrystus objaśnia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie” (KDK 22. Por. KDK 21).

Jezus Chrystus wreszcie interpretuje istotę świata i ontologicznie, przez swe Wcielenie, i przez słowo. Okazuje go jako stworzony przez Ojca z miłości i otoczony miłością i jako przeznaczony do udziału w zbawieniu człowieka (J 3,16-17; 16,28). Jest kodem i sensem świata i streszczeniem jego dziejów: „Jam jest Alfa i Omega, Który jest, Który był i Który przychodzi, wszechmogący” (Ap 1,8. Por. Ap 22,13). „Słowo Boże bowiem – uczy Sobór – przez które wszystko się stało, samo stało się Ciałem, aby będąc doskonałym człowiekiem, wszystkich zbawić i wszystko zrekapitulować w sobie” (KDK 45). „Słowo Boże, przez które wszystko się stało, Ono, które stało się

ciałem i zamieszkało na ziemi, wkroczyło w historię świata jako doskonały Człowiek, przyjmując ją w Siebie, streszczając i tworząc na nowo” (rekapitulując)” (KDK 38).

I Jezus Chrystus jest Hermeneutą i zasadą hermeneutyczną zarazem jako „światłość świata” (J 1,9; 1,19; 8,12; 9,5; 12,46). Światłość daje widzenie, rozumienie, poznanie sensu bytu i spełnienie świata.

I tak Jezus Chrystus jest dla nas Interpretatorem wszelkiej rzeczywistości: eschatologicznym, doskonałym, absolutnym i jedynym. A przez to stanowi dla nas najwyższą zasadę naszej interpretacji rzeczywistości i naszej eschatologicznej *praxis*.

## BIBLIOGRAFIA

- Cz.S. B a r t n i k, Chrystus jako sens historii, Wrocław 1987.  
 Cz.S. B a r t n i k, Hermeneutyka personalistyczna, Lublin 1994.  
 Cz.S. B a r t n i k, Teologia historii, Lublin 1999.  
 W. M. Fac (red.), Wiara w Jezusa Chrystusa, Lublin 2007.  
 K. G u z o w s k i, Ermeneutica e cristologia in Czesław Bartnik, Roma 1993.  
 K. G ó ź d ź, Teologia człowieka, Lublin 2006.  
 K. G ó ź d ź, Jesus Christus als Sinn der Geschichte bei W. Pannenberg, Regensburg 1988.  
 M. K o w a l c z y k, Unus Mediator – Chrystus, w: Cz. S. Bartnik, Istota chrześcijaństwa, Lublin 2004, s. 210-218.  
 M. K o w a l c z y k, U początków teologii historii w Polsce, Lublin 2008.

## JESUS CHRIST AS THE INTERPRETER OF REALITY

### S u m m a r y

If reality is a kind of ontological and cognitive-communication language between God and man, Jesus Christ is the most profound code, and the eschatological Interpreter as well as the only Interpreter of this language. The mystery of Jesus Christ also has to be continuously clarified, interpreted and understood for the sake of the truth, beauty and liberation of the Universe.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Jezus Chrystus, język, hermeneutyka, interpretacja.

**Key words:** Jesus Christ, language, hermeneutics, interpretation.